

KSIĄŻKA

Amerykanin napisał książkę o tragicznej historii artystokratki z Dobrej i Rozkochowa

Życie Muriel von Seherr-Thoss mogłoby być podstawą filmowego scenariusza. Ta córka amerykańskiego ambasadora i zaufanego człowieka prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry'ego White'a, tuż przed I wojną światową zakochała się w niemieckim arystokracie z ziemi prudnickiej Hermannie von Seherr-Thossie. Późniejsze wydarzenia rodzinne, przeplatające się z polityką i dramatycznymi wyborami, doprowadziły do tragicznego końca Muriel.

Andrzej DEREŃ

Zyciem Muriel i jej najbliższych, zainteresował się amerykański pisarz Richard Jay Hutto, który skorzystał nie tylko ze źródeł udostępnionych przez żyjących potomków Muriel, ale również odtajnionych dokumentów CIA.

Amerykanka zakochana w pruskim szlachciu

Hutto zaprezentował kobietę charyzmatyczną, początkowo lojalną wobec nowej ojczyzny, następnie nieufną i ostatecznie negatywnie nastawioną wobec Niemiec rządzonych przez nazistów.

Muriel White wyszła za mąż za Hermann von Seherr-Thossa, przyszłego dziedzica majoratu Dobra w ówczesnym powiecie prudnickim. Ślub w Paryżu miał miejsce 28 kwietnia 1909 r., zaledwie trzy miesiące przed ich poznaniem się. Nie było to małżeństwo zaarażowane, 30-letni pruski hrabia, odbywający służbę wojskową i 29-letnia zamożna Amerykanka, przypadli sobie do gustu. Ślub miał charakter kameralny i wzięła w nim udział najbliższa rodzina oraz znajomi. Muriel ubrana była w prostą suknię z niebieskiego woalu, a na głowie miała duży, czarny kapelusz. Młoda para obdarowana została biżuterią, zastawami stołowymi, meblami oraz... samochodem. Amerykańska prasa codzienna żywo interesowała się zawartym małżeństwem, a o jego szczegółach pisał m.in. „The New York Times”.

Młodożeńcy spędzili miesiąc miodowy na południu Francji, po czym pojechali na Śląsk. Zgodnie z rodzinną tradycją, następca ordynatu Dobrej stał się gospodarzem, liczącego blisko pół tysiąca hektarów majątku w Rozkochowie z tamtejszym pałacem. Jak to bywa przy takich okazjach młodzi rozpoczęli życie w nowym miejscu od generalnego remontu pałacu. W rezydencji założono sieć elektryczną, nowe pionowe wodne i kanalizacyjne, a Muriel, będąca gorliwą katoliczką, zadbała o powstanie pałacowej kaplicy. Mieszkańcy wspominali Muriel jak osobę bezpośrednią i wrażliwą na biedę. Jej amerykańskie pochodzenie musiało wprowadzić istotny koloryt w życie



Główną siedzibą górnośląskich Seherr-Thossów była Dobra

codzienne pałacu, znajdującego się obok majątku dworskiego i całej wsi. Wiosną 1910 r. na kilka tygodni do Rozkochowa przyjechał ojciec Muriel – Henry White z żoną. Można sobie wyobrazić, jak młode małżeństwo przygotowało się na tę wizytę. Nie ma wątpliwości, że Hermann chciał olśnić teściwa wyglądem pałacu, parku i majątku z kilkoma folwarkami.

Muriel przeciwko Polsce

W 1910, 1912 i 1915 r. urodziła im się trójka dzieci – dwóch chłopców i córka. Sytuacja rodziny skomplikowała się w 1917 r., kiedy to sprowokowane Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom, ale jeszcze w 1921 r. Muriel wydawała się być lojalna wobec państwa, krytykując plany przyłączenia Górnego Śląska do nowopowstałego państwa polskiego. W plebiscycie tylko nieliczni mieszkańcy Rozkochowa opowiedzieli się za Polską (23 za Polską, 463 za Niemcami). W ostatnich tygodniach I wojny światowej we Francji zginął brat Hermann – Hans Christoph. W styczniu 1922 r. po śmierci Rogera von Seherr-Thossa ordynatem majoratu został Hermann, który wraz z Muriel przeniósł się do głównej siedziby rodowej – pałacu w Dobrej.

Muriel nie była domatorką. Jeździła po Europie, a wraz z dziećmi odwiedzała rodzinę w Stanach Zjednoczonych. Dzieci kształciły się w najlepszych szkołach na kontynencie. Małżeńska idylla nie była długotrwała, a Hermann zdawał się być specyficzną postacią. Dość powiedzieć, że wśród rodzinnych

fotografii z Muriel, dziećmi i dziadkami, zawsze brakowało Hermann. Może to przypadek, a może „brakujące zdjęcie” odnajdziemy w książce Hutto?

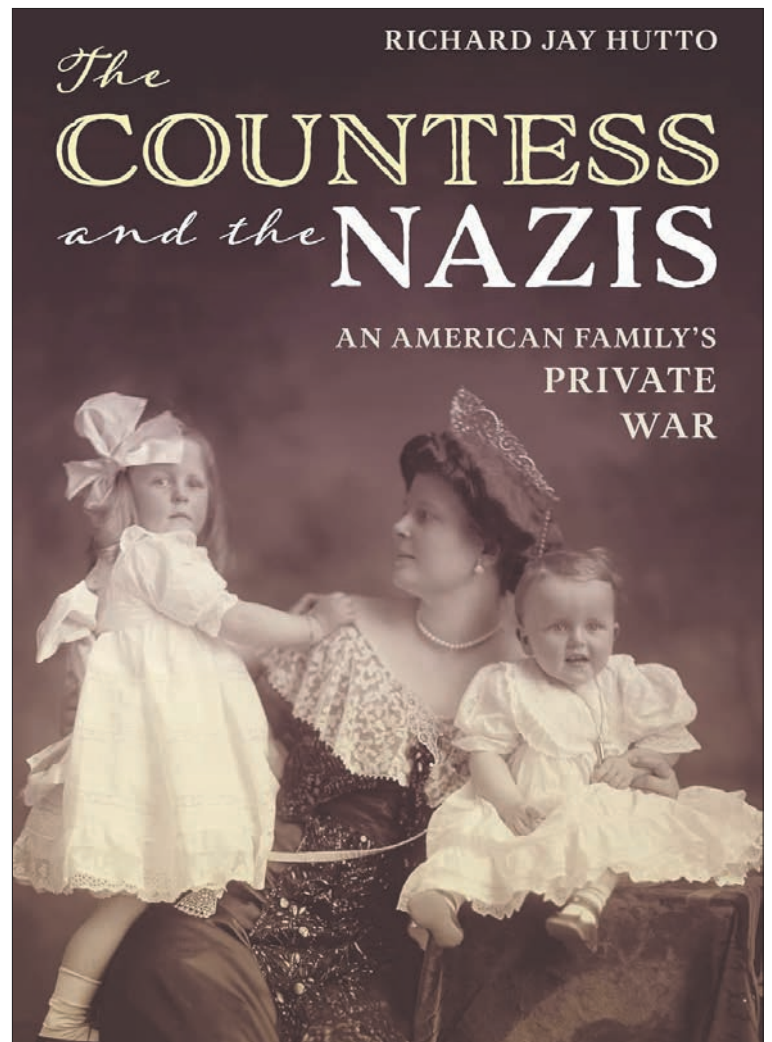
Ratowała dzieci

Przemiany w Niemczech związane z dojściem Adolfa Hitlera do władzy i coraz bardziej napięta sytuacja międzynarodowa sprawiły, że Muriel coraz częściej myślała o wyjeździe dzieci do drugiej ojczyzny za oceanem.



Po ślubie Herman i Muriel zamieszkali w Pałacu Rozkochoń

Ostatecznie Margaret, Hans Christoph i Hermann junior (w 1939 r. mieli kolejno: 29, 27 i 24 lata) na stałe osiedli w Stanach Zjednoczonych, natomiast rodzice pozostali w Dobrej. Muriel miała otrzymywać pogroźki od Gestapo za doprowadzenie do wyjazdu dzieci, zwłaszcza synów, którzy mogli przysłużyć się ojczyźnie jako żołnierze. Ostatecznie miało to ją doprowadzić do depresji. Wzajemne relacje lojalisty Hermann i mającej dość systemu nazistowskiego Muriel nie były najlepsze i ostatecznie doszło do rozwodu. Na początku 1943 r. Muriel przebywała już w areszcie domowym byłego męża. W końcu o godz. 8.00 13 marca 1943 r. Amerykanka zginęła w wyniku upadku z okna zamku w Dobrej. W „Raportie o śmierci obywatela Stanów Zjednoczonych”, podano, że przyczyną śmierci było rozbicie czaszki, nie wskazując jednak czego ono było wynikiem. Według przekazanej przez świadków wersji wydarzeń Amerykanka miała popełnić samobójstwo na widok nadjeżdżającego samochodu Gestapo.



Okładka nowej książki



Bezskuteczną próbę ratunku podjęła osobista guwernantka Muriel i krawcowa Anna Stokłosa z Walec. Informacja o samobójstwie powtórzona została w dokumencie Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) Stanów Zjednoczonych. Hrabina pochowana została w grobowcu kościoła w Dobrej. W latach 50. XX w. jej szczątki i innych członków rodziny pochowano przy kościele, ponieważ dotychczasowy grobowiec zaadaptowano na kotłownię. Wcześniej parafia uzyskała zgodę mieszkających za granicą Seherr-Thossów na przeniesienie ciała. Okazało się, że lokalizacja nowego grobowca była niefortanna, ponieważ gromadziła się w nim woda. Postanowiono o przebudowie grobowca. Trumny były drewniane i obite blachą. Natomiast grób Muriel był zamurowany i inicjatorzy przebudowy grobowca nie otwierali go.

Fundacja Seherr-Thossów

Trójka dzieci Hermann i Muriel założyła rodzinę za oceanem. Najstar-

sze z nich, które miało być następcą Hermann – Hans Christoph, założył firmę rolną (hodował krowy) i dorobił się majątku. Wraz z żoną podróżowali, byli w Europie, zwiedzali Rosję, Afganistan, Turcję, Iran, Indie, Japonię, Afrykę, Meksyk i Brazylię. W 1964 r. odbyli podróż ze Stambułu do miasta Harat w Afganistanie, a jej owocem było wydanie w 1968 r. przez Smithsonian Institution książki pt. „Design and Color in Islamic Architecture: Afghanistan, Iran, Turkey”. Sonia napisała tekst do książki, a Hans wykonał fotografie. Po śmierci małżonkowie spoczęli w grobach obok siebie. Kamienne płyty ozdobiono herbem Seherr-Thossów. Seherr-Thossowie byli aktywnymi członkami społeczności Litchfield. Do dziś działa tam założona w 1991 r. fundacja The Seherr-Thoss Foundations, która przyznaje granty na projekty służące mieszkańcom miejscowości, wspiera straż pożarną, biblioteki, szkoły, organizacje społeczne i kościoły.

Wraz z końcem II wojny światowej Hermann uciekł przed Sowietami na Dolny Śląsk, a następnie przez Czechy do Austrii, gdzie zamieszkał w jednym z domów swojej posiadłości Krastowitz koło Klagenfurtu. Zmarł w 1959 r. i pochowany został przy tamtejszym kościele. Na skromnej płycie grobowej z herbem napisano: „Fern seiner geliebten schlesischen Heimat” (tłum. daleko od swojej ukochanej ojczyzny, Śląska).

Książka Richarda Hutto ukaże się w sprzedaży w lutym tego roku. Można ją zamówić m.in. przez platformę Amazon. ■



Grobowiec Seherr-Thossów przy kościele w Dobrej